

Herezje okiem ateisty

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Zabierając się za pisanie o herezjach zamierzałem pokazać targ osobliwości - religijnych dziwactw, które są mi jeszcze bardziej obce niż niedorzeczna i nietolerancyjna, ale jednak względnie zrównoważona ortodoksja religijna. Kończę swą wyprawę zdumiony tym, jak bardzo nie doceniałem potencjału myśli heretyckiej, zirytowany skalą wypaczenia dziejów herezji przez płytką, zwłaszcza kościelną historiografię.

W efekcie, coś co miało być straganem dziwactw i fanatyzmów, zamieniło się w jeden z głównych fundamentów współczesnej Europy, albo może jedno z płuc cywilizacyjnych — obok Grecji i Rzymu, które naszej kulturze pozwoliły zaczerpnąć powietrza ku wysiłkowi wydania z siebie tego, czym jest ona dziś.

Należy się tutaj szersze wyjaśnienie tytułu książki. Mówiąc wszak o całokształcie herezji chrześcijańskich — a taki jest zamysł, nie mówimy jedynie o herezjach europejskich, ale także i o tych, które wiążą się z Ameryką, Afryką czy Bliskim Wschodem. Niemniej jednak zdecydowana większość herezji dotyczy właśnie Europy, a te pozaeuropejskie też często mają swe korzenie w Europie. Przede wszystkim jednak o inną rzecz chodziło w wyeksponowaniu znaczenia herezji dla Europy: wciąż żyjemy w Polsce sporem o tzw. „chrześcijańskie korzenie”, które papieżstwo, poprzez najbardziej katolickie kraje — na czele z Polską, starało się narzucić całej Unii. Oficjalne zadeklarowanie „chrześcijańskich korzeni” służyć ma — jak się można spodziewać — szczególnym profitom dla tradycyjnych kościołów chrześcijańskich, przede wszystkim dla Kościoła katolickiego.

Europa ma przede wszystkim korzenie grecko-rzymskie, i tylko te — jako nie dzielące — powinny być oficjalnie deklarowane. Niemniej jednak polemika ze zwolennikami „chrześcijańskich korzeni Europy” nie powinna polegać na odrzuceniu w całości tej konstrukcji, ale na wykazaniu, że — owszem — Europa (w rozumieniu jej współczesnej postaci) ma także korzenie chrześcijańskie, ale są to korzenie heretyckie. To w herezjach zgromadzone zostało całe bogactwo myśli i idei, które wykuwały współczesną postać Europy. Chrześcijaństwo alternatywne pozwalało sukcesywnie kruszyć ortodoksję i stymulować zmiany. Wkład — w pozytywnym sensie — ortodoksji religijnej dla współczesnej Europy jest znikomy. Spośród wartości i idei, które powszechnie utożsamia się jako składowe współczesnej kultury europejskiej, a których pochodzenie czasami przypisuje sobie ortodoksja religijna — po dokładniejszym obejrzeniu okazują się mieć swoje źródło w herezjach lub w antyku.

A co z naturalistycznym i świeckim humanizmem? Bezpłodnie poznawczo uważam budowanie dziejów wolnej myśli i świeckiego humanizmu wyłącznie poprzez wyłuskiwanie ateistów poczynając od Lukrecjusza, by dojść w ten sposób do Oświecenia i Pozytywizmu, kiedy naraz na scenę dziejów wylegają ich dziesiątki, setki a później tysiące. Dzieje racjonalizmu, humanizmu i naturalizmu wpisane są integralnie także w zjawiska o charakterze religijnym.

Czy wiesz, ateuszu, że w sensie historycznym możesz zawdzięczać więcej średniowiecznym panteistom chrześcijańskim aniżeli starożytnemu Lukrecjuszowi? Czy wiesz, że współczesny ruch humanistyczno-wolnomyślicielski, tzw. *secular humanism*, narodził się początkowo jako nowa religia wyzwolona od dogmatów, a heretycy, którzy brali w tym udział swoją genezę mają blisko początków chrześcijaństwa? Nie znaczy to jednak, że świecki humanizm swe początki ma w Ewangelii. Chrześcijaństwo stało się społeczno-ideologicznym paradygmatem i w większej części ostatnich dwóch tysięcy lat nie było miejsca, ale i często odpowiedniego potencjału, dla rozumu, naturalizmu i humanizmu — wyrażanych w ruchach społecznych. Stąd rozumne i skierowane na doczesność cechy natury ludzkiej wyrażały się często w chrześcijańskim paradygmacie i chrześcijańskim dyskursie, które były wymierzone w ortodoksję religijną i konserwowany przez nią ustrój społeczno-ideologiczny. Chrześcijaństwo często stanowiło w przeszłości pretekst, aby powiedzieć coś, co po wiekach stawało się — po zrzuceniu religijnej formy — częścią kultury świeckiej i niereligijnych systemów światopoglądowych.

I taki jest głównie mój ogłód chrześcijańskich herezji. Staram się patrzeć na herezje przez pryzmat humanizmu, wskazując które z nich przyczyniały się do emancypacji ludzi i społeczeństw, a które spełniały rolę wprost przeciwną.

Nie jest to więc suchy opis, ale analiza i synteza nie stroniąca od ocen i wartościowania.

W religijnym pejzażu największą rację bytu, moim zdaniem, mają te herezje, które są odpowiedzią na społeczne problemy i zapotrzebowania. Jako ateista sympatyzuję zwłaszcza z takimi przekształceniami religijnymi, które w swoim (choćby nieświadomym i niewysłowionym) kontekście mają dążenie do bardziej sprawiedliwego projektu społecznego, np. równouprawnienia kobiet czy racjonalizowania zasad etycznych. Problematyka społeczna płci i kwestie równouprawnienia to w herezjach przecierały swoje wczesne szlaki.

Analiza całego zjawiska jest wieloaspektowa, a więc wychodzę poza konwencjonalne religioznawstwo, by sięgnąć także do ujęć np. psychospołecznych czy psychopatologicznych, które czasami najlepiej pozwalają zrozumieć pewne zjawiska ze sfery szeroko pojętej religijności.

Warto zauważyć, że nie ma tutaj miejsca na analizy głównych nurtów chrześcijańskich. Przez ortodoksję rozumiemy zatem nie tylko katolicyzm, ale i prawosławie, luteranizm czy kalwinizm.

Pomimo że ruchy te rozwijały się na ogół w oparciu o nietypową interpretację Ewangelii, mój szacunek do herezji jako takich oraz dostrzeżenie wielu nici łączących je z kulturą świecką nie wiąże się z uznaniem opowieści Ewangelistów za istotnych dla sprawy. Wyjaśnieniem tego może być fakt,



Ukazała się nowa książka Wydawnictwa Racionalista: *Heretyckie dziedzictwo Europy* (367 stron) — spojrzenie na herezje okiem ateisty, humanisty, wolnomyśliciela, który kpi z fanatyzmu, ale także szuka tego, co cenne i wyzwalające.

[Więcej informacji o książce oraz opinie czytelników](#)

(<http://www.racionalista.pl/ks.php/k,2008>)

[Spis treści](#)

(<http://www.racionalista.pl/forum.php/s,388794>)

[O autorze](#)

(<http://www.racionalista.pl/kk.php/d,140>)

iż dla herezji chrześcijańskich nie najważniejsze było chrześcijaństwo, ale sama heretyckość wobec ortodoksji.

W herezji zatem najważniejszy jest jej sprzeciw wobec dominującego myślenia a często i systemu. Ortodoksja i system mają właściwości konserwatywne wobec zmian. Herezja oznacza zmianę, często więc i postęp.

System autorytarno-feudalny, który dominował przez znakomitą większość dziejów herezji chrześcijańskich, oparty był na fundamentach religijnych, tym samym opozycja wobec niego na ogół rozwijała się w formie herezji chrześcijańskiej. Dlatego też spora część herezji istotna była nie tylko dla kultury religijnej, ale i świeckiej. Poprzez figury i treści religijne często wyrażane były postulaty czysto świeckie, zmierzające do przekształcenia panujących stosunków społecznych.

Heretycy bynajmniej nie byli jedynie dziwakami niezdolnymi podporządkować się normom społecznym, a nawet niektóre prawdziwe dziwactwa i osobliwości niosły ze sobą potencjał pozytywnych zmian — jeszcze bardziej niebezpośrednio, w formie swoistej szczepionki dla chorego organizmu społecznego.

Spojrzałem na chrześcijańskie herezje, jako na puzzle w układance naszej świeckiej nowożytności, odkrywając, że więcej zawdzięcza ona myśli nieortodoksyjnej aniżeli głównym nurtom religijnym. Europa poświeceniowa nie jest zatem przeciwstawnością dawnej Europy chrześcijańskiej, ale w dużej mierze konsekwencją i destylatem z myśli heretyckiej.

Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że herezje to nie tylko postęp, ale i regres. Herezje nie tylko hodowały załączki praw człowieka, równouprawnienia, tolerancji, ale i totalitarnych utopii nowożytnych. Herezja to forma religijnej presji na aspektach konserwujących system. Zmiana może nieść postęp lub regres, czasami zresztą oba jednocześnie.

Oczywiście, znacząca część herezji nie wynikała ani z problemów społecznych ani z budzenia się racjonalizmu, lecz ze zwykłego fanatyzmu a nawet chorób psychicznych. W ogólnym jednak rozrachunku przyniosły — z humanistycznej perspektywy — więcej dobrego aniżeli złego. Herezje utorowały nam drogę do wolności i przełamania opresyjnej ortodoksji religijnej oraz autorytarnego porządku społecznego.

Absurdalnym błędem byłoby przyjęcie, iż dzieje herezji to dzieje konfliktu o właściwe odczytanie Pisma świętego. W istocie dla wielu z nich wyjęte z kontekstu fragmenty biblijne były po prostu pretekstem do wyrażenia powodu istotnego konkretnego wystąpienia.

Dlaczego tego rodzaju dzieje herezji są istotne poznawczo? Przede wszystkim pozwalają ujrzeć całą na ogół pomijaną panoramę chrześcijaństwa i dowiedzieć się, jak to naprawdę z tymi „chrześcijańskimi korzeniami” było. Powinniśmy znać nie tylko dzieje dojrzałego humanizmu i naturalizmu, ale i drogi doń prowadzące tudzież dzieje wyłaniania się czynnika rozumnego z oceanu irracjonalizmu. W końcu, także dzięki temu możemy poznać historię prześladowania i tępienia mniejszości wyznaniowych.

Poznanie dziejów herezji może mieć wzbogacające znaczenie dla budowania własnej tożsamości, o ile oczywiście jesteśmy zainteresowani własnymi korzeniami w sposób wykraczający poza frazesy „Bóg — Honor — Ojczyzna” czy „Polak-katolik”. Często bowiem nasza tożsamość wyrwana z kontekstu heretyckiego, w oświeceniu topornego katolicyzmu, jawi nam się jakby królik wyskakujący w pewnym momencie z kapelusza Historii.

Zrodziliśmy się z Grecji, Rzymu i herezji. Wbrew papiestwu i Kościołowi.

[Heretyckie dziedzictwo Europy](http://www.racjonalista.pl/ks.php/k,2008) (<http://www.racjonalista.pl/ks.php/k,2008>)

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny Racjonalisty, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm](#), [Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011).

[Profil użytkownika Mariusz Agnosiewicz](#)



[Strona www autora](#)



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 18-01-2011 Ostatnia zmiana: 19-01-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,841) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,841>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl